



The Holy See

Świadkowie radości

List apostolski Papieża Franciszka do zakonnicy i zakonników na rozpoczęcie Roku Życia Konsekrowanego

[Multimedia]

Drogie Konsekrowane, drodzy Konsekrowani!

Piszę do was jako Następca Piotra, któremu Pan Jezus powierzył zadanie utwierdzenia braci w wierze (por. Łk 22, 32), i piszę do was jako wasz brat, konsekrowany Bogu, podobnie jak i wy.

Razem dziękujemy Ojcu, który nas powołał do postępowania za Jezusem w pełnym posłuszeństwie Jego Ewangelii i w służbie Kościołowi oraz wlał w nasze serca Ducha Świętego, który daje nam radość i sprawia, że dajemy całemu światu świadectwo o Jego miłości i Jego miłosierdziu.

Odpowiadając na odczucia wielu z was oraz Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, z okazji 50. rocznicy Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*, która w rozdziale VI mówi o zakonnikach, a także Dekretu *Perfectae caritatis* o odnowie życia zakonnego, postanowiłem ogłosić Rok Życia Konsekrowanego. Rozpocznie się on 30 listopada bieżącego roku, w pierwszą niedzielę Adwentu, a skończy się w święto Ofiarowania Pańskiego, 2 lutego 2016 r.

Po wysłuchaniu Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego wskazałem jako cele tego Roku te same, które św. Jan Paweł II zaproponował Kościołowi na początku trzeciego tysiąclecia, nawiązując w pewien sposób do tego, co wskazał już w posynodalnej adhortacji *Vita consecrata*: «Powinniście nie tylko wspominać i opowiadać swoją chwalebą przeszłość, ale także budować nową wielką historię! Wpatrujcie się w przyszłość, ku której kieruje was Duch, aby znów dokonać z wami wielkich dzieł» (n. 110).

1. Pierwszym celem jest *spojrzenie z wdzięcznością na przeszłość*. Każdy nasz instytut jest owocem bogatej historii charyzmatycznej. U jego początków jest działanie Boga, który w swoim Duchu powołuje niektóre osoby do szczególnego naśladowania Chrystusa, do przekładania Ewangelii na szczególną formę życia, do odczytywania oczami wiary znaków czasu, do twórczego odpowiadania na potrzeby Kościoła. Doświadczenie z początków następnie wzrastało i rozwijało się, obejmując innych członków w nowych kontekstach geograficznych i kulturowych, tworząc nowe sposobności realizacji charyzmatu, nowe inicjatywy i formy wyrazu miłości apostołskiej. Podobnie jak ziarno, które staje się drzewem, rozpościerającym swe gałęzie.

Dobrze by było, aby w ciągu tego Roku każda rodzina charyzmatyczna przypomniała sobie swoje początki i swój historyczny rozwój, żeby podziękować Bogu, który dał Kościołowi tak wiele darów, czyniących go pięknym i wyposażonym do każdego dobrego dzieła (por. *Lumen gentium*, 12).

Opowiadanie swojej historii jest niezbędne, aby zachować żywą tożsamość, jak również aby umocnić jedność rodziny i poczucie przynależności jej członków. Nie chodzi o uprawianie archeologii czy kulturowanie bezużytecznych nostalgii, ale raczej o przyjrzenie się drodze minionych pokoleń, aby dostrzec w niej inspirującą iskrę, ideały, plany, wartości, które je pobudzały, poczynając od założycieli, założycielek i pierwszych wspólnot. Jest to również sposobność, by uświadomić sobie, jak przeżywany był ten charyzmat na przestrzeni dziejów, jaką wyzwolił kreatywność, jakim trudnościom musiał stawić czoło i jak je przewyciężano. Można będzie odkryć niekonsekwencje, owoc ludzkich słabości, czasem może nawet zapomnienie o niektórych istotnych aspektach charyzmatu. Wszystko jest pouczające, a jednocześnie staje się wezwaniem do nawrócenia. Opowiadanie swej historii jest oddawaniem chwały Bogu i dziękczynieniem Mu za wszystkie Jego dary.

Dziękujemy Mu szczególnie za ostatnie 50 lat po Soborze Watykańskim II, który stanowił «poryw» Ducha Świętego dla całego Kościoła. Dzięki niemu życie konsekrowane przeszło owocną drogę odnowy, która ze swoimi blaskami i cieniami była czasem łaski, naznaczonym obecnością Ducha.

Niech ten Rok Życia Konsekrowanego będzie również okazją do wyznania z pokorą, a równocześnie z wielką ufnością w Boga, który jest Miłością (por. 1 J 4, 8), naszej słabości oraz do przeżywania jej jako doświadczenia miłosiernej miłości Pana; okazją, by wołać z mocą do świata i świadczyć z radością o świętości i witalności większości tych, którzy zostali powołani do pójścia za Chrystusem w życiu konsekrowanym.

2. Ten Rok wzywa nas również, byśmy *przeżywali terażniejszość z pasją*. Wdzięczna pamięć o przeszłości pobudza nas, byśmy — uważnie słuchając tego, co Duch mówi dziś do Kościoła — coraz głębiej realizowali konstytutywne aspekty naszego życia konsekrowanego.

Od początków pierwszego monastycyzmu aż po dzisiejsze «nowe wspólnoty» każda forma życia konsekrowanego rodziła się z wezwania Ducha do pójścia za Chrystusem, tak jak tego naucza

Ewangelia (por. *Perfectae caritatis*, 2). Dla założycieli i założycielek absolutną regułą była Ewangelia, a każda inna reguła miała być jedynie wyrazem Ewangelii i narzędziem służącym do życia nią w pełni. Ich ideałem był Chrystus, całkowite wewnętrzne przyłgnięcie do Niego, aby móc powiedzieć za św. Pawłem: «Dla mnie (...) żyć — to Chrystus» (Flp 1, 21); śluby miały sens tylko, aby pomóc realizować w życiu tę ich żarliwą miłość.

W tym Roku powinniśmy postawić sobie pytanie, czy i jak również my pozwalamy, by pobudzała nas Ewangelia; czy jest ona rzeczywiście «wademekum» w codziennym życiu i w decyzjach, które mamy podejmować. Jest ona wymagająca i domaga się, by żyć nią radykalnie i szczerze. Nie wystarczy ją czytać (pomimo że jej czytanie i studium są niezmiernie ważne), nie wystarczy ją rozważać (a czynimy to codziennie z radością). Jezus domaga się, byśmy ją realizowali, żyli jej słowami.

Musimy też zadać sobie pytanie, czy Jezus jest naprawdę pierwszą i jedyną miłością, jak to postanowiliśmy, kiedy składaliśmy nasze śluby. Tylko jeśli nią jest, możemy i powinniśmy kochać prawdziwie i miłosiernie każdą osobę, którą spotykamy na naszej drodze, ponieważ od Niego nauczymy się, czym jest miłość i jak kochać: będziemy umieli kochać, bo będziemy mieli Jego serce.

Nasi założyciele i założycielki odczuwali w sobie litość, jaką poczuł Jezus, kiedy widział tłumy niczym zagubione owce bez pasterza. Podobnie jak Jezus poruszony tym współczuciem obdarzał swoim słowem, uzdrawiał chorych, karmił chlebem, ofiarował swoje życie, tak też nasi założyciele oddali się na służbę ludzkości, do której posyłał ich na najróżniejsze sposoby Duch: wstawiennictwo, głoszenie Ewangelii, katecheza, oświata, służba ubogim, chorym... Fantazja miłości nie znała granic i potrafiła otworzyć niezliczone drogi, aby wnosić tchnienie Ewangelii w kultury i w najróżniejsze dziedziny życia społecznego.

Rok Życia Konsekrowanego przepytuje nas z wierności misji, która została nam powierzona. Czy nasze posługi, nasze dzieła, nasza obecność odpowiadają temu, czego domagał się Duch Święty od naszych założycieli, czy są adekwatne, by osiągnąć ich cele we współczesnym społeczeństwie i Kościele? Czy coś powinniśmy zmienić? Czy tak samo żarliwie miłujemy nasz lud, czy jesteśmy blisko niego, dzieląc jego radości i smutki, tak aby prawdziwie zrozumieć potrzeby i móc wnieść nasz wkład, pozwalający na nie odpowiedzieć? «Wielkoduszność i poświęcenie, ożywiający waszych założycieli — prosił już Jan Paweł II — powinny pobudzać również was, ich synów duchowych, którzy macie być kontynuatorami ich charyzmatów z tą samą siłą Ducha, który je wzbudził i które nieustannie się wzbogacają i przystosowują do świata, zachowując swój pierwotny charakter, dzięki czemu mogą służyć Kościołowi i ostatecznemu ustanowieniu Królestwa» (1).

Kiedy wspominamy początki, ujawnia się kolejny element projektu życia konsekrowanego. Założyciele i założycielki byli zafascynowani jednością Dwunastu wokół Jezusa, komunią, która charakteryzowała pierwszą wspólnotę jerozolimską. Tworząc swoją wspólnotę, każdy z nich

zamierzał odtworzyć te ewangeliczne wzorce, być jednym sercem i jedną duszą, cieszyć się obecnością Pana (por. *Perfectae caritatis*, 15).

Życie z pasją chwilą obecną oznacza stawanie się «ekspertami od wspólnoty», «świadkami i współtwórcami tego 'projektu wspólnoty', który jest u szczytu historii człowieka według Boga» (2). W społeczeństwie konfliktu, trudnego współistnienia różnych kultur, ucisku najsłabszych, nierówności powinniśmy, zgodnie z powołaniem, dawać konkretny wzór wspólnoty, która poprzez uznanie godności każdej osoby oraz dzielenie się darem, który wnosi każdy z nas, pozwala na życie w relacjach braterskich.

Bądźcie więc kobietami i mężczyznami jedności, stawiajcie się odważnie tam, gdzie występują różnice i napięcia, i bądźcie wiarygodnym znakiem obecności Ducha, który wzbudza w sercach żarliwą miłość, aby wszyscy stanowili jedno (J 17, 21). Przeżywajcie *mistykę spotkania*, «umiejętność słyszenia, słuchania innych osób. Umiejętność poszukiwania razem drogi, metody» (3), pozwalając się oświecać relacją miłości, która istnieje między trzema Osobami Boskimi (1 J 4, 8), jako wzorem wszelkich relacji międzyludzkich.

3. *Przyjęcie przyszłości z nadzieją* to trzeci cel tego Roku. Wiemy, jakie trudności napotyka życie konsekrowane w swoich różnych formach: spadek liczby powołań i starzenie się, szczególnie w świecie zachodnim, problemy gospodarcze w wyniku poważnego światowego kryzysu finansowego, wyzwania, jakimi są międzynarodowy charakter i globalizacja, pułapki relatywizmu, marginalizacja i nikłe znaczenie społeczne... Właśnie pośród tych niepewności, które dzielimy z wieloma nam współczesnymi osobami, realizuje się nasza nadzieja, będąca owocem wiary w Pana dziejów, który nam wciąż powtarza: «Nie lękaj się (...), bo jestem z tobą» (Jr 1, 8).

Nadzieja, o której mówimy, nie opiera się na liczbach czy dziełach, ale na Tym, komu zawierzyliśmy (por. 2 Tm 1, 12) i dla którego «nie ma nic niemożliwego» (Łk 1, 37). To właśnie jest nadzieja, która nie zawodzi i która pozwoli życiu konsekrowanemu nadal pisać wielką historię w przyszłości, ku której winniśmy kierować spojrzenie, mając świadomość, że to właśnie ku niej popycha nas Duch Święty, aby nadal dokonywać z nami wielkich rzeczy.

Nie ulegajcie pokusie liczb i skuteczności, a tym bardziej polegania na własnych siłach. Badajcie perspektywy swojego życia i chwili obecnej z uważną czujnością. Za Benedyktem XVI powtarzam wam: «Nie przyłączajcie się do proroków nieszczęścia, którzy głoszą kres lub bezsensowność życia konsekrowanego w Kościele naszych czasów; przyobleczcie się raczej w Jezusa Chrystusa i przywdziejcie zbroję światła — jak wzywa św. Paweł (por. Rz 13, 11-14) — bądźcie przebudzeni i czujni» (4). Kontynuujmy naszą drogę i podejmujmy ją wiąż na nowo z ufnością w Panu.

Zwracam się szczególnie do was, młodych. Jesteście terażniejszością, bo już żyjecie aktywnie w łonie waszych instytucji, wnosząc decydujący wkład przez świeżość i wielkoduszność waszej decyzji. Jednocześnie jesteście ich przyszłością, ponieważ wkrótce będziecie wezwani do wzięcia

w swe ręce kierownictwa animacji, formacji, posługi i misji. W tym Roku będziecie uczestniczyli w dialogu z pokoleniem, które was poprzedziło. W braterskiej komunii będziecie mogli ubogacić się jego doświadczeniem i mądrością, a jednocześnie będziecie mogli ukazać mu na nowo ideały, jakie mu przyświecały w jego początkach, wnosić zapał i świeżość waszego entuzjazmu, tak aby wspólnie wypracowywać nowe sposoby życia Ewangelią i odpowiedzi coraz bardziej adekwatne do wymogów świadectwa i przepowiadania.

Ciesz się wieścią, że wy, młodzież z różnych instytutów, będziecie mieli sposobność spotkania się razem. Niech spotkanie stanie się zwyczajną drogą komunii, wzajemnego wsparcia, jedności.

II — Oczekiwania związane z Rokiem Życia Konsekwowanego

Czego szczególnie oczekuję od tego Roku łaski życia konsekrowanego?

1. Aby zawsze było prawdziwe to, co powiedziałem kiedyś: «Tam gdzie są zakonnicy, tam jest radość». Jesteśmy powołani, by doświadczyć i pokazywać, że Bóg może wypełnić nasze serca i uczynić nas szczęśliwymi, tak iż nie ma potrzeby, byśmy poszukiwali gdzie indziej naszego szczęścia; że autentyczne braterstwo przeżywane w naszych wspólnotach umacnia naszą radość; że nasze całkowite oddanie w służbie Kościoła, rodzin, młodzieży, osób starszych, ubogich sprawia, że realizujemy się jako osoby, i dajemy pełnię naszemu życiu.

Aby wśród nas nie było widać smutnych twarzy, osób niezadowolonych i niespełnionych, bo «smutne naśladowanie jest naśladowaniem żalnym». Również my, podobnie jak wszyscy inni mężczyźni i kobiety, doświadczamy trudności, nocy ducha, rozczarowań, chorób, utraty sił, spowodowanej podeszłym wiekiem. Właśnie w tym powinniśmy znajdować «doskonałą radość», uczyć się rozpoznawania oblicza Chrystusa, który stał się podobny do nas we wszystkim, a zatem doświadczać radości, wiedząc, że jesteśmy podobni do Tego, który z miłości do nas nie uchylił się od cierpienia krzyża.

W społeczeństwie, które chwali się kultem skuteczności, przesadną dbałością o zdrowie, sukcesem, a które usuwa na margines ubogich i wyklucza «przegranych», możemy naszym życiem świadczyć o prawdziwości słów Pisma Świętego: «Ileż się nie domagam, tyleż jestem mocny» (2 Kor 12, 10).

Możemy również zastosować do życia konsekrowanego to, co napisałem w adhortacji apostołskiej *Evangellii gaudium*, cytując homilię Benedykta XVI: «Kościół nie rośnie przez prozelityzm, ale 'przez przyciąganie'» (n. 14). To prawda, życie konsekrowane rozwija się nie dlatego, że organizujemy piękne kampanie powołaniowe, ale gdy dziewczęta i chłopcy, którzy nas spotykają, czują się przez nas pociągani, jeśli widzą, że jesteśmy ludźmi szczęśliwymi! Również jego skuteczność apostołska nie zależy od skuteczności i potęgi jego środków. To wasze życie

powinno przemawiać — życie, z którego promieniuje radość i piękno życia Ewangelią i podążania za Chrystusem.

Powtarzam również wam to, co powiedziałem w zeszłym roku do ruchów kościelnych w wigilię Zesłania Ducha Świętego: «Wartością Kościoła jest zasadniczo życie Ewangelią i dawanie świadectwa naszej wierze. Kościół jest solą ziemi, jest światłością świata, jest powołany do uobecniania w społeczeństwie zaczynu królestwa Bożego, i czyni to przede wszystkim poprzez swoje świadectwo, świadectwo miłości braterskiej, solidarności, współdziałania» (18 maja 2013 r.).

2. Oczekuję, że «przebudzicie świat», bo cechą charakteryzującą życie konsekrowane jest proroctwo. Jak powiedziałem do przełożonych generalnych, «radykalizm ewangeliczny nie jest tylko dla zakonników: jest wymagany od wszystkich. Ale zakonnicy idą za Panem w sposób szczególny, w sposób prorocki». To jest pierwszorzędna rzecz, potrzebna obecnie: «być prorokami, którzy świadczą, że Jezus żył na tej ziemi (...). Zakonnik nigdy nie powinien rezygnować z proroctwa» (29 listopada 2013 r.).

Prorok otrzymuje od Boga zdolność zgłębiania historii, w której żyje, i interpretowania zdarzeń: jest jak strażnik, który czuwa w nocy i wie, kiedy pojawia się jutrzienka (por. Iz 21, 11-12). Zna Boga oraz zna mężczyzn i kobiety, swoich braci i siostry. Potrafi rozeznaczyć, a także jasno wskazać zło grzechu i niesprawiedliwości, bo jest wolny, nie musi zdawać sprawy innym panom, jak tylko Bogu, nie ma żadnych innych interesów poza tymi, które należą do Boga. Prorok staje zazwyczaj po stronie biednych i bezbronnych, bo wie, że sam Bóg jest po ich stronie.

Oczekuję więc, że nie będziecie podtrzymywali życia «utopii», ale będziecie potrafili tworzyć «inne miejsca», w których żyje się ewangeliczną logiką daru, braterstwa, akceptacji różnorodności, wzajemnej miłości. Klasztory, wspólnoty, ośrodki duchowości, medytacji, szkoły, szpitale, rodzinne domy opieki i te wszystkie miejsca, które miłość i charyzmatyczna kreatywność zrodziły, i jeszcze zrodzą z nową kreatywnością, powinny być coraz bardziej zaczynem dla społeczeństwa zainspirowanego Ewangelią, «miastem na górze», które mówi o prawdzie i mocy słów Jezusa.

Czasami, jak było w przypadku Eliasza i Jonasza, może pojawić się pokusa ucieczki, uchylenia się od zadania proroka, ponieważ jest ono zbyt wymagające, bo odczuwa się zmęczenie, rozczarowanie w obliczu rezultatów. Ale prorok wie, że nigdy nie jest sam. Również nas, tak jak Jeremiasza, Bóg zapewnia: «Nie lękaj się ich, bo jestem z tobą, by cię chronić» (Jr 1, 8).

3. Zakonnicy i zakonnice, tak samo jak wszystkie inne osoby konsekrowane, są powołani do bycia «mistrzami komunii». Spodziewam się więc, że «duchowość komunii», wskazana przez św. Jana Pawła II, stanie się rzeczywistością i że będziecie przodowali w podejmowaniu «wielkiego wyzwania, jakie czeka nas» w tym nowym tysiącleciu, a jest nim: «Czynić Kościół domem i szkołą komunii» (5). Jestem pewien, że w tym Roku będziecie poważnie się angażowali, aby ideał braterstwa, do którego dążyli wasi założyciele i założycielki, rozwijał się na najróżniejszych

poziomach, niczym kręgi koncentryczne.

Komunia jest realizowana przede wszystkim w obrębie poszczególnych wspólnot instytutu. W związku z tym zachęcam was do ponownej lektury moich częstych wystąpień, w których niestrudzenie powtarzam, że krytyka, plotki, zazdrość, zawiść, antagonizmy są postawami, które nie mają prawa pojawiać się w naszych domach. A po przyjęciu tego założenia droga miłosierdzia, która się przed nami otwiera, jest niemal nieskończona, ponieważ trzeba dążyć do wzajemnej akceptacji i troski, praktykować wspólnotę dóbr materialnych i duchowych, braterskie upominanie, szacunek dla osób najsłabszych... Jest to «'mistyka' życia razem», czyniąca z naszego życia «święte pielgrzymowanie» (6). Musimy się również zastanowić nad relacjami między ludźmi z różnych kultur, biorąc pod uwagę fakt, że nasze wspólnoty stają się coraz bardziej międzynarodowe. Jak można pozwolić każdemu, by wyraził siebie, został zaakceptowany ze swoimi szczególnymi darami, stał się w pełni współodpowiedzialny?

Spodziewam się także wzrostu komunii między członkami różnych instytutów. Czyż ten Rok nie mógłby stać się okazją do wyjścia z większą odwagą poza granice własnego instytutu, aby razem wypracować na poziomie lokalnym i globalnym wspólne projekty formacji, ewangelizacji, działań społecznych? W ten sposób możliwe będzie bardziej skuteczne dawanie rzeczywistego świadectwa profetycznego. Komunia oraz spotkanie różnych charyzmatów i powołań jest drogą nadziei. Nikt nie buduje przyszłości izolując się ani też jedynie o własnych siłach, ale rozpoznając siebie w prawdzie komunii, która zawsze otwiera się na spotkanie, dialog, słuchanie, wzajemną pomoc i chroni nas przed chorobą skupiania się na sobie.

Równocześnie życie konsekrowane jest wezwane, by dążyć do szczerego współdziałania różnych powołań w Kościele, począwszy od kapłanów i świeckich, aby następował «wzrost duchowości komunii przede wszystkim wewnątrz nich samych, a następnie w łonie kościelnej wspólnoty i poza jej obrębem» (7).

4. Oczekuję od was także tego, o co proszę wszystkich członków Kościoła: wyjścia poza siebie, aby iść na peryferie egzystencjalne. «Idźcie na cały świat» — to były ostatnie słowa, które Jezus skierował do swoich uczniów i które nadal dziś kieruje do każdego z nas (por. Mk 16, 15). Oczekuje cała ludzkość: ludzie, którzy stracili wszelką nadzieję, rodziny przeżywające trudności, porzucone dzieci, ludzie młodzi bez perspektyw na przyszłość, opuszczeni chorzy i osoby starsze, bogaci nasyceni dobrami i z pustką w sercu, mężczyźni i kobiety poszukujący sensu życia, spragnieni tego, co boskie...

Nie zamykajcie się w sobie, nie dajcie się zadręczać przez małe kłótnie domowe, nie bądźcie więźniami swoich problemów. Rozwiążą się one, jeśli wyjdziecie na zewnątrz, by pomagać innym w rozwiązywaniu ich problemów i głosić Dobrą Nowinę. Znajdziecie życie dając życie, nadzieję — dając nadzieję, a miłość — miłując.

Oczekuję od was konkretnych działań na polu przyjmowania uchodźców, bliskości względem ubogich, kreatywności w katechezie, w głoszeniu Ewangelii, we wprowadzaniu w życie modlitwy. Dlatego zalecam wam usprawnienie struktur, wykorzystanie wielkich domów na dzieła bardziej odpowiadające na aktualne potrzeby ewangelizacji i miłosierdzia, dostosowanie dzieł do nowych potrzeb.

5. Oczekuję, że każda forma życia konsekrowanego zada sobie pytanie o to, czego żądają od nas Bóg i współczesna ludzkość.

Klasztory i grupy o nastawieniu kontemplacyjnym mogłyby spotkać się ze sobą lub na różne sposoby połączyć w celu wymiany doświadczeń w zakresie życia modlitwy, sposobów wzrastania w komunii z całym Kościołem, wspierania prześladowanych chrześcijan, przyjmowania tych, którzy poszukują bardziej intensywnego życia duchowego lub potrzebują wsparcia moralnego czy materialnego, i towarzyszenia im.

To samo mogłyby czynić instytuty charytatywne, poświęcające się nauczaniu, promocji kultury, angażujące się w głoszenie Ewangelii czy wypełniające określone posługi duszpasterskie, instytuty świeckie licznie obecne w strukturach społecznych. Wyobraźnia Ducha Świętego zrodziła tak różne sposoby życia i działania, że nie możemy ich łatwo sklasyfikować lub ująć w gotowe schematy. Nie mogę więc odnieść się do każdej poszczególnej formy charyzmatycznej. Nikt jednak nie powinien uchylić się w tym Roku od poważnej weryfikacji swej obecności w życiu Kościoła oraz swego sposobu odpowiadania na nieustanne i nowe pytania, które rodzą się wokół nas, na wołanie ubogich.

Tylko dzięki tej wrażliwości na potrzeby świata i posłuszeństwu impulsom Ducha Świętego ten Rok Życia Konsekrowanego przekształci się w autentyczny *kairòs*, czas Boży, bogaty w łaski i przemiany.

III — Horyzonty Roku Życia Konsekrowanego

1. Za pośrednictwem tego listu zwracam się nie tylko do osób konsekrowanych, ale także do *ludzi świeckich, którzy podzielają ich ideały, ducha i misję*. Niektóre instytuty zakonne mają długą tradycję w tym zakresie, doświadczenie innych jest nieco krótsze. Wokół każdej rodziny zakonnej, a także stowarzyszeń życia apostołskiego i instytutów świeckich istnieje bowiem większa rodzina, «rodzina charyzmatyczna», która obejmuje kilka instytutów, żyjących tym samym charyzmatem, a zwłaszcza chrześcijan świeckich, którzy czują się powołani, właśnie w ich stanie świeckim, do udziału w tej rzeczywistości charyzmatycznej.

Zachęcam również was, świeckich, do przeżywania tego Roku Życia Konsekrowanego jako łaski, która może wam lepiej uświadomić otrzymany dar. Obchodźcie go z całą «rodziną», by razem wzrastać i odpowiadać na wezwania Ducha Świętego w dzisiejszym społeczeństwie. Kiedy osoby

konsekrowane z różnych instytutów będą spotykać się w tym Roku ze sobą z pewnych okazji, starajcie się być obecni także i wy, jako wyraz jednego daru Boga, aby zapoznać się z doświadczeniami innych rodzin charyzmatycznych, innych grup świeckich oraz by wzbogacać się i wspierać nawzajem.

2. Rok Życia Konsekrowanego dotyczy nie tylko osób konsekrowanych, ale całego Kościoła. Tak więc zwracam się do całego ludu chrześcijańskiego, aby coraz bardziej uświadamiał sobie dar, jakim jest obecność tak wielu osób konsekrowanych, spadkobierców wielkich świętych, którzy tworzyli historię chrześcijaństwa. Czym byłby Kościół bez św. Benedykta i św. Bazylego, bez św. Augustyna i św. Bernarda, bez św. Franciszka i św. Dominika, bez św. Ignacego Loyoli i św. Teresy z Avili, bez św. Anieli Merici i bez św. Wincentego a Paulo. Tę listę można by tworzyć i tworzyć, aż do św. Jana Bosko i bł. Teresy z Kalkuty. Bł. Paweł VI twierdził: «Bez tego konkretnego znaku miłość ożywiająca cały Kościół byłaby wystawiona na niebezpieczeństwo oziębienia, zbawczy paradoks Ewangelii na ryzyko osłabienia, 'sól' wiary na rozcieńczenie się w świecie zmierzającym do zeświecczenia» (*Evangelica testificatio*, 3).

Zachęcam więc wszystkie wspólnoty chrześcijańskie do przeżywania tego Roku przede wszystkim jako sposobności do tego, by dziękować Panu i z wdzięcznością wspominać otrzymane dary, które nadal otrzymujemy poprzez świętość założycieli i założycielek oraz wierność własnemu charyzmatowi tak wielu osób konsekrowanych. Zachęcam was wszystkich, byście byli blisko osób konsekrowanych, byście radowali się z nimi, dzielili ich trudności, współpracowali z nimi, na tyle, na ile to możliwe, w wykonywaniu ich posługi i dzieła, które są posługą i dziełem całego Kościoła. Sprawcie, by odczuły one miłość i serdeczność całego ludu chrześcijańskiego.

Błogosławię Pana za to, że Rok Życia Konsekrowanego szczęśliwie zbiega się z Synodem poświęconym rodzinie. Rodzina i życie konsekrowane są powołaniami przynoszącymi bogactwo i łaskę wszystkim, przestrzeniami humanizacji w budowaniu żywych relacji, miejscami ewangelizacji. Możemy nawzajem sobie pomagać.

3. W tym liście pozwalam sobie również zwrócić się do *osób konsekrowanych i członków bractw oraz wspólnot należących do Kościołów tradycji innych niż katolicka*. Monastycyzm jest dziedzictwem Kościoła niepodzielonego, wciąż bardzo żywotnym zarówno w Kościołach prawosławnych, jak i w Kościele katolickim. Z niego, podobnie jak z innych późniejszych doświadczeń z czasów, kiedy Kościół na Zachodzie był jeszcze zjednoczony, czerpią natchnienie analogiczne inicjatywy, powstałe we wspólnotach kościelnych utworzonych po Reformacji, które później nadal rodziły w swym łonie inne formy wspólnot braterskich i posługi.

Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego zaplanowała inicjatywy mające umożliwić spotkanie członków wspólnot życia konsekrowanego i braterskiego różnych Kościołów. Gorąco zachęcam do tych spotkań, aby wzrastało wzajemne poznanie, szacunek, wzajemna współpraca, tak aby ekumenizm życia konsekrowanego był

pomocą na szerzej pojmowanej drodze do jedności wszystkich Kościołów.

4. Nie możemy zapominać, że zjawisko monastycyzmu i innych form braterstwa zakonnego jest obecne we wszystkich wielkich religiach. Nie brakuje doświadczeń, również trwałych, dialogu międzymonastycznego pomiędzy Kościołem katolickim a niektórymi z wielkich tradycji religijnych. Pragnę, aby Rok Życia Konsekrowanego był okazją do analizy przebytej drogi, do uwrażliwienia w tej dziedzinie osób konsekrowanych, do zastanowienia się nad dalszymi krokami, jakie można podjąć ku wzajemnemu, coraz głębszemu poznaniu, oraz współpracy w licznych wspólnych dziedzinach posługiwania życiu ludzkiemu.

Wędrowanie razem jest zawsze ubogacające i może otworzyć nowe drogi w relacjach między narodami i kulturami, które w tym okresie zdają się bardzo trudne.

5. Na koniec zwracam się w sposób szczególny do moich braci w biskupstwie. Niech ten Rok będzie okazją do przyjęcia serdecznie i z radością życia konsekrowanego jako kapitału duchowego, który służy «dobru całego ciała Chrystusa» (por. *Lumen gentium*, 43), a nie tylko rodzin zakonnych. «Życie konsekrowane jest darem dla Kościoła, rodzi się w Kościele, rozwija się w Kościele, całe jest skierowane na Kościół» (8). Dlatego — jako dar dla Kościoła — nie jest ono czymś wyizolowanym czy marginalnym, ale głęboko do niego należy, jest w samym sercu Kościoła jako decydujący element jego misji, ponieważ wyraża najgłębszy charakter powołania chrześcijańskiego i dążenie całego Kościoła-Oblubienicy do jedności z jedynym Oblubieńcem; w związku z tym «należy (...) w sposób organiczny do jego życia i świętości» (tamże, 44).

W tym kontekście wzywam was, pasterzy Kościołów partykularnych, do specjalnej troski o umacnianie w waszych wspólnotach różnych charyzmatów, zarówno dawnych, jak i nowych, poprzez wspieranie, pobudzanie, pomaganie w rozeznaniu, towarzyszenie z czułością i miłością w sytuacjach cierpienia i słabości, w jakich mogą się znaleźć niektóre osoby konsekrowane, a zwłaszcza wyjaśnianie ludowi Bożemu w waszym nauczaniu wartości życia konsekrowanego, aby jego piękno i świętość mogły jaśnieć w Kościele.

Zawierzam ten Rok Życia Konsekrowanego Maryi Dziewicy, słuchającej i kontemplującej, pierwszej uczennicy swego umiłowanego Syna. Spoglądajmy na Nią, umiowaną córkę Ojca, przyobleczoną we wszystkie dary łaski, jako na niezrównany wzór miłości do Boga i służenia innym.

Wdzięczny już teraz, wraz z wami, za dary łaski i światła, jakimi Pan zechce nas ubogacić, towarzyszę wam z Apostolskim Błogosławieństwem.

Watykan, 21 listopada 2014 r., święto Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny

Przypisy

- (1) List apostolski Jana Pawła II do zakonników i zakonnicy Ameryki Łacińskiej na 500-lecie ewangelizacji Nowego Świata, 29 czerwca 1990 r., «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 7-8/1990, s. 12.
- (2) Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *Religiosi e promozione umana* (Zakonnicy a promocja człowieka), 24, 12 sierpnia 1980 r., 24, «L'Osservatore Romano», Suppl., 12 listopada 1980 r., ss. 1-8.
- (3) Przemówienie do rektorów i alumnów papieskich kolegiów i konwiktów Rzymu, 12 maja 2014 r., «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 7/2014, s. 34.
- (4) Homilia podczas Mszy św. w święto Ofiarowania Pańskiego, 2 lutego 2013 r., «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 3-4/2013, s. 21.
- (5) Jan Paweł II, list apost. *Novo millennio ineunte*, 6 stycznia 2001 r., 43.
- (6) Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 24 listopada 2013 r., 87.
- (7) Jan Paweł II, posynodalna adhort. apost. *Vita consecrata*, 51.
- (8) Abp J. M. Bergoglio, Wystąpienie podczas Synodu o życiu konsekrowanym i jego misji w Kościele i świecie, XVI kongregacja generalna, 13 października 1994 r.